

Trzęsienie setki metrów pod ziemią

18 grudnia 2017

Pięciu górników z kopalni Mysłowice-Wesoła zostało rannych na skutek trzęsienia ziemi o sile 2,9 w skali Richtera. Pracowali pod ziemią wykonując prace konserwacyjne. Na szczęście wczoraj nie prowadzono tam wydobywania.

Na dole, ok. 670 m pod ziemią, było w chwili wstrząsu 21 osób. Trzęsienie było odczuwalne na powierzchni – zaniepokojeni mieszkańcy miasta, w tym rodziny górników, dzwonili do lokalnego urzędu górniczego. W ostatnich tygodniach doszło w regionie do serii tego typu wstrząśnięć ziemi, co należy do zjawisk naturalnych w terenie górniczym. 23 listopada miało miejsce w tej samej kopalni – 9 górników doznało wtedy obrażeń.

Wczoraj 4 z 5 rannych górników prawdopodobnie szybko wróci do zdrowia, jeden ma jednak połamane nogi, wyciągnięto go na noszach. Wszystkich odwieziono do szpitala. Większość takich wstrząsów nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla pracujących górników, ani nie powoduje szkód w wyrobiskach, jednak zwykle wywołuje obawy.

Nikt nie zapomina, że tąpnięcia tego rodzaju są obok wybuchów metanu i pyłu węglowego, głównymi przyczynami górniczych dramatów. W 1991 r. wstrząs zabił 5 górników z kopalni Halemba, dwa lata później trzęsienie w kopalni Miechowice w Bytomiu zabrało życie 6 osób. W 1995 r. w Rudzie Śląskiej, w kopalni Nowy Wirek zginęło 5 górników i taka sama liczba pracujących pod ziemią rok później udusiła się po tąpnięciu i wypływie metanu w kopalni w Zabrzu.

Najczęstszą przyczyną tąpnięć jest odprężenie górotworu wskutek eksploatacji węgla, co skutkuje uwolnieniem skumulowanej w górotworze energii. Zazwyczaj nie sposób ich

przewidzieć.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu